

Dezinformacyjny raport o dezinformacji Zespołu ds. Dezinformacji

11 stycznia 2025

„Zmierzają one [działania Rosji] do podważania zielonej polityki, propagują teorie spiskowe oraz dążą do atakowania bezpośrednio aktywistów klimatycznych” – tego nie napisali kabareciarze, lecz członkowie poważnego parlamentarnego Zespołu ds. Dezinformacji w oficjalnym raporcie.



Zespół ds. Dezinformacji będący częścią Komisji ds. Badania Wpływów Rosyjskich i Białoruskich opublikował wyjątkowo niebezpieczny dla wolności słowa w Polsce raport o dezinformacjach. To „podkładka” pod możliwe przyszłe represje wobec niezależnych portali, dziennikarzy i obywateli, które za nimi stoją. W raporcie wymieniono wiele stron przedstawiających odmienną narrację od rządowej, w tym portal WolneMedia.net, i przyklepiono im łatkę rosyjskich dezinformatorów, aby zniechęcić obywateli do ich odwiedzania.

„Z raportu wynika, że rosyjska narracja, z uwagi na nastawienie polskiego społeczeństwa, nie koncentruje się na

promowaniu Rosji. Opiera się natomiast na krytyce i podważaniu zaufania do instytucji i procesów demokratycznych, w tym rządu oraz NATO i Unii Europejskiej, zwiększaniu polaryzacji. Wzbudza niechęć do Ukraińców i innych narodowości, wyznawców i mniejszości” – [głosi informacji prasowa na stronie Gov.pl](#).

W raporcie czytamy, że Rosja prowadzi cztery główne narracje „w ramach rosyjskiej wojny kognitywnej”: 1) NATO i UE są opresyjne, wrogie, kolonizują swoich członków; 2) zachodnia cywilizacja upada, jest dekadentka, zdemoralizowana; 3) w wojnie w Ukrainie Rosja wygrywa i musi wygrać, Ukraina to upadłe państwo, Ukraińcy nie są narodem i nie można pokonać Rosji (państwa nuklearnego, zwycięskiego w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej); 4) promowanie dowolnych teorii spiskowych podważających publiczne zaufanie (narracje antyszczepionkowe, 5G itp.)”.



Grupa spiskująca w celu kontrolowania planety i ludzkości prosi ludzi, aby przestali ujawniać ich tajne plany w internecie.

Widać, że rządzących najbardziej boli krytykowanie Ukrainy i banderyzmu, krytykowanie polityki pandemicznej, dociekanie prawdy o pochodzeniu koronawirusa, krytykowanie preparatów zwanych marketingowo „szczepionkami na COVID-19”, krytykowanie klimatyzmu i Zielonego Ładu, przedstawianie wyborów w Gruzji, Mołdawii i Rumunii z perspektywy innej, niż głosi zachodnia propaganda. Z kolei użycie rusycyzmu „w Ukrainie” zamiast polonizmu „na Ukrainie” mówi wszystko o autorach raportu. Ta

polityczna nowomowa, której znani poloniści nie mają odwagi skrytykować ze strachu utratą pracy i łatką rusofilów, pojawia się w raporcie wielokrotnie.

Wygląda to jak jedna wielka paranoja i szukanie kozła ofiarnego, na którego można zrzucić winę za to, że lud nie łyka jak pelikany rządowej propagandy, choć oczywiste jest, że najbardziej zaufanie do rządu podważył sam rząd szerząc kłamstwa, które z czasem wyszły na jaw. Np. rząd Morawieckiego wmawiał ludziom, że cud-preparaty nie wywołują żadnych skutków ubocznych, poza możliwą gorączką i zaczerwienieniami, choć każdy wyedukowany człowiek wiedział, że każdy wstrzykiwany farmaceutyk może wywołać reakcję alergiczną i zgon w wyniku wstrząsu anafilaktycznego. Na uwagę wspomina również cenzorskie edytowanie informacji na stronie Ministerstwa Zdrowia, aby nie zniechęcać do noszenia maseczek.

Co trzeba wiedzieć o noszeniu maseczek

Maseczki chirurgiczne blokują kontakt między ustami i nosem a potencjalnymi zanieczyszczeniami. Mają też wady: po pierwsze są jednorazowego użytku, po drugie nie przylegają szczelnie do twarzy, a po trzecie łatwo nasiąkają wilgocią, dlatego po kilkunastu minutach trzeba je zmieniać. Inaczej staną się siedliskiem bakterii i mogą być przyczyną bakteryjnego zapalenia płuc.

Specjalistyczne maseczki N95 nie są zalecane do użytku przez zwykłych obywateli. Przed ich użyciem pracownicy medyczni

Co trzeba wiedzieć o noszeniu maseczek

Maseczki chirurgiczne zasłaniają usta i nos, są jednorazowego użytku i łatwo nasiąkają wilgocią. Jeśli maseczka jest wilgotna lub uszkodzona, trzeba ją zmienić

Specjalistyczne maseczki N95 nie są zalecane do użytku przez zwykłych obywateli. Przed ich użyciem pracownicy medyczni przechodzą badania medyczne i testują dopasowanie maseczki. Osoba nieprzeszkolona może mieć problemy z

Strona <https://pacjent.gov.pl/bez-maski-ani-rusz-przed-i-po-cenzurze!>

WolneMedia.net

Kto według raportu, w skrócie, jest rosyjskim dezinformatorem? Każdy, kto ujawnia rządowe kłamstwa i dezinformacje, oraz ma inne zdanie, niż rządowa propaganda. W raporcie można znaleźć czarną listę niezależnych stron internetowych, które są na celowniku służb. Jedną z nich jest nasz portal. Po lekturze fragmentów, w których go wymieniono, zauważyłem klasyczną dezinformację pisaną przez wielkie D. Być może pamiętacie, że po wybuchu wojny na Ukrainie portal WolneMedia.net publikował

kompilacje wiadomości z różnych źródeł, dzieląc je wyraźnie śródtytułami na proukraińskie i prorosyjskie, by czytelnik był świadomy, co jest propagandą ukraińską a co rosyjską, w celu porównania i wyrobienia sobie własnego zdania? Zespół ds. Dezinformacji szukał wyłącznie tych drugich treści, ignorując pierwsze.

Ale odłóżmy na bok wojnę na Ukrainie. Teraz zacytuję wam próbkę paranoi Zespołu ds. Dezinformacji, po przeczytaniu której wybałuszyłem oczy ze zdziwienia: „Rosja intensyfikuje swoje działania dezinformacyjne na temat kryzysu klimatycznego. Nasilenie aktywności w tym zakresie obserwowane jest od początku wybuchu wojny w Ukrainie. Dotyczy ona całej Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Polski. W okresie od maja 2022 r. do maja 2024 r. Rosja była głównym twórcą komunikacji w dyskusjach online na temat zielonej energii w mediach społecznościowych i serwisach informacyjnych. Jako cel działań dezinformacyjnych w tym obszarze identyfikuje się odwrócenie uwagi i zasobów od działań, które mogłyby łagodzić zmiany klimatyczne. Jest to cel pośredni, który ma doprowadzić do celu głównego – osłabienia infrastruktury militarnej należącej do NATO oraz zmniejszenie skuteczności operacyjnej. Niepohamowane zmiany klimatyczne w sposób bezpośredni wpływają na środowisko strategiczne, instalacje obronne, zasoby oraz planowane operacje”.

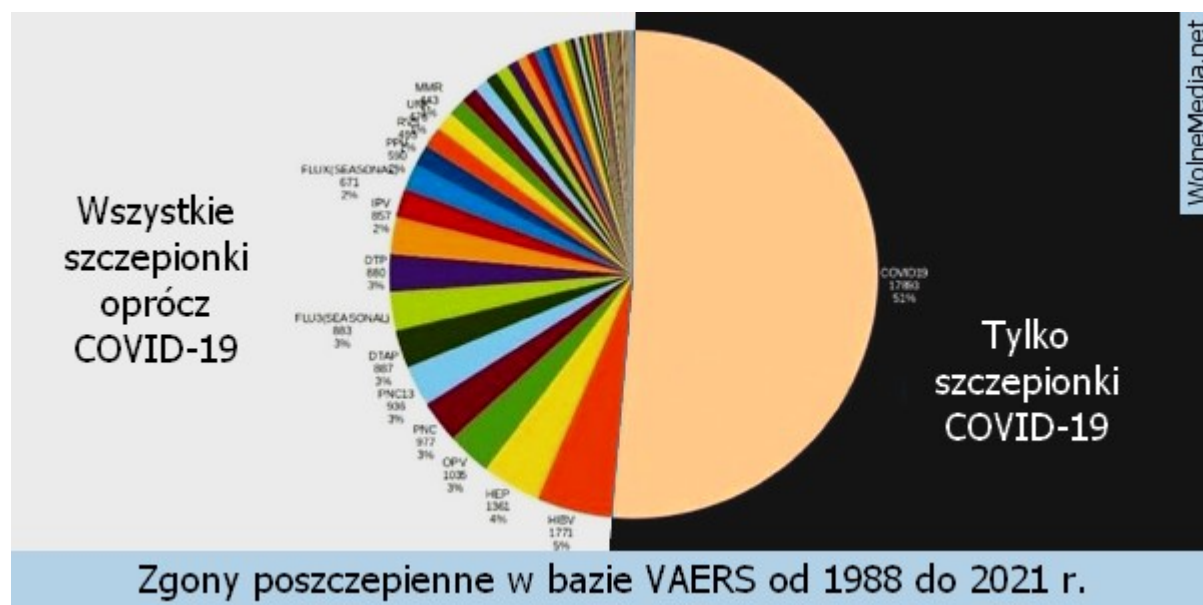
Dalej jest jeszcze śmieszniej i nawet kabareciarze by tego lepiej nie napisali: „Zmierzają one [działania Rosji] do podważania zielonej polityki, propagują teorie spiskowe oraz dążą do atakowania bezpośrednio aktywistów klimatycznych”.



– Jaka jest różnica między teorią spiskową a rzeczywistością?
– Sześć miesięcy.

A teraz paranoja covidowa: „Podmioty rosyjskie, jak i powielające w Polsce rosyjski przekaz propagandowy wokół wirusa, pandemii i szczepionek wykorzystały istniejący deficyt zaufania do instytucji publicznych, polaryzację społeczną, chaos informacyjny i brak spójnej polityki informacyjnej rządu w latach 2020–2023. Wielu polskich aktorów dystrybuujących dezinformacje, już znanych ze swoich sympatii wobec Rosji, podczas pandemii niezwykle aktywnie powielało rosyjski przekaz negujący istnienie pandemii czy konieczność wprowadzenia obostrzeń sanitarnych i szczepień ochronnych. Głośne i aktywne w internecie grupy tworzyły atmosferę lęku i strachu przed szczepieniami, nawiązywały do obywatelskiego nieposłuszeństwa, a nawet do nieposłuszeństwa wobec dowódców w formacjach mundurowych. Paradoksalnie więc liczba zwolenników ruchów negujących zasadność szczepień i obostrzeń sanitarnych znacząco wzrosła podczas pandemii i przełożyła się na wzrost związanych z nimi demonstracji, pikiet, blokad i innych form protestu. Zwolennicy ruchów nie przyjmowali i namawiali do nieprzyjmowania preparatu, domagali się zniesienia i niewprowadzania nowych obostrzeń sanitarnych, zakazywali immunizacji osób pozostających pod ich opieką (dzieci i seniorów), fałszowali dane w systemach medycznych dotyczące ich zaszczepienia, a w skrajnych przypadkach atakowali fizycznie punkty szczepień. Chorując na COVID-19 i korzystając

z pomocy lekarskiej w placówkach zdrowia, blokowali pomoc innym pacjentom, także tym niechorującym na COVID-19. Analizując naniesione na mapy statystyki dotyczące nadmiarowych zgonów i porównując je z mapami przedstawiającymi rozkład odmowy szczepień, sporą część nadmiarowych zgonów w okresie nasilenia się pandemii można powiązać z antyszczepionkową narracją aktywistów tych ruchów. Jednocześnie twierdzili oni, że to właśnie szczepionki stały się przyczyną tych nadmiarowych zgonów, i oskarżali o nie rząd oraz przemysł farmaceutyczny. Szczególnie aktywnymi aktorami byli: media, liderzy opinii, dziennikarze, organizacje pozarządowe oraz politycy znani ze swoich rosyjskich sympatii (i ukraińskich antypatii) widocznych zwłaszcza po 24 lutego 2022 r. Na uwagę zasługuje fakt korelacji pomiędzy sympatią dla akcji internetowej »Stop Ukrainizacji Polski«, wypromowanej przez Grzegorza Brauna i innych polityków Konfederacji, a ich poglądami na temat pandemii, obostrzeń sanitarnych i szczepionek”.



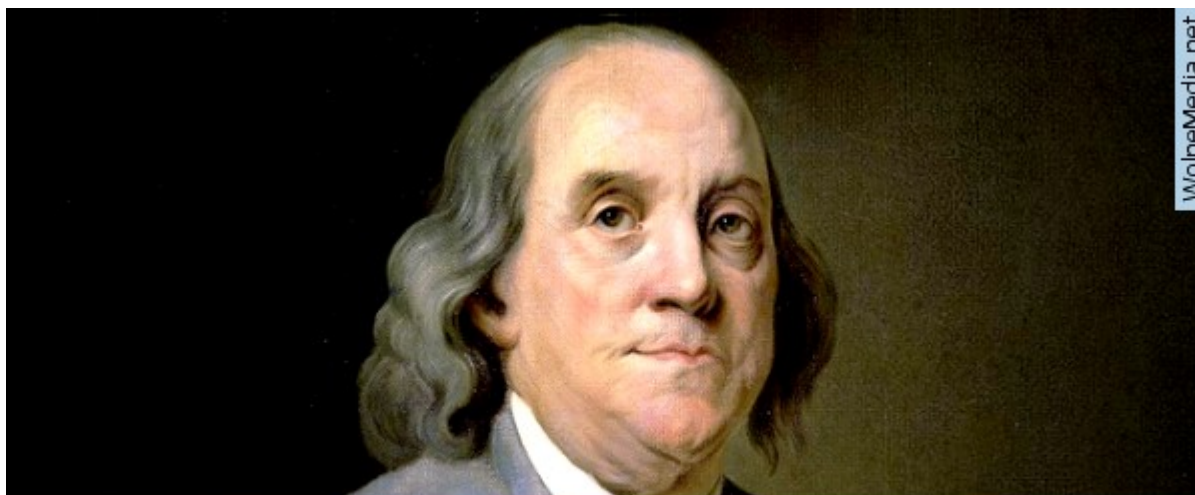
rządowa propaganda.

W raporcie szczególnie niebezpieczne dla demokracji, praw człowieka i wolności słowa są trzy rekomendacje.

„Rekomendacja 1 – Wypracowanie na poziomie rządowym strategii przeciwdziałania dezinformacji z uwzględnieniem takich obszarów, jak: regulacje prawne, państwo i jego instytucje, bezpieczeństwo narodowe, edukacja i wychowanie, przestrzeń informacyjna, postawy i zachowania społeczne. Nie ma w Polsce regulacji zakazującej ingerencji w integralność psychiczną jednostki i psychomanipulacji. Mikrotargeting jest tu jedynie środkiem. Należy rozpocząć prace eksperckie i debatę publiczną nad legislacją. Takie prace trwają już w Unii Europejskiej”.

Pod pretekstem zakazania rzekomego „ingerowania w integralność psychiczną jednostki i psychomanipulacji” może kryć się cokolwiek, ale wiadomo, że chodzi o zakazanie szerzenia treści przeciwnych dla propagandy rządowej, bo przecież władza nie będzie tępić własnych niebezpiecznych kłamstw i zmanipulowanych psychologicznie dezinformacji.

„Rekomendacja 2 – Szeroka i powszechna edukacja medialna społeczeństwa w zakresie rozpoznawania manipulacji i dezinformacji oraz krytycznego myślenia. Podjęcie systemowych i długoterminowych działań mających na celu odbudowę zaufania społecznego i instytucjonalnego w Polsce, zwiększenie poczucia bezpieczeństwa oraz zmniejszenie polaryzacji. Prowadzenie długoterminowej polityki edukacyjnej w szkołach w celu zdobycia kompetencji medialnych przez uczniów”.



„Ludzie, którzy dla [...] bezpieczeństwa rezygnują z podstawowej wolności, nie zasługują ani na bezpieczeństwo, ani na wolność” - Benjamin Franklin.

„Zwiększenie poczucia bezpieczeństwa” – brzmi pięknie, ale czytając między wierszami widać, że chodzi o ideologiczne pranie mózgu dzieciom w szkołach, by łykały narrację rządową jak pelikany, a odrzucały krytyczną. A jeśli chciałyby znaleźć jakieś przeciwstawne opinie i informacje, to tylko na stronach rządowych i mediów głównego nurtu, które powielają propagandę rządową.

Pamiętajmy też, że za silną polaryzację społeczną, którą autorzy raportu postulują zmniejszyć, nie odpowiada Kreml, tylko nasi politycy, zwłaszcza podjudzacze z PO-PiS-u i usługowe im media mainstreamowe. Podzielili polski naród na PiS-owców i PO-wców, by zacementować scenę polityczną na wzór Demokratów i Republikanów ze Stanów Zjednoczonych, a później tak nakręcili spiralę nienawiści, że stracili nad nią kontrolę. Gdyby wyznawcom PO i PiS-u pozwolono, to wzajemnie by się pozabijali (wystarczy jedna iskra). No, ale zwalenie winy na „ruską dezinformację” jest wygodniejsze, niż wskazanie palcami samych siebie.



„Rekomendacja 7 – Szerzenie dezinformacji powinno się spotkać ze zdecydowanym przeciwdziałaniem instytucji państwowych. Z analiz Komisji wynika, że dotychczas państwo miało informacje

(o różnej jakości i zakresie, ale miało) dotyczące osób i instytucji szerzących prorosyjską dezinformację. Na tej podstawie jednak niezwykle rzadko podejmowano działania”.

Właściwie to zapowiedź otwartej wojny z niezależnymi mediami i wstęp do inwigilowania, nękania, prześladowania, a nawet aresztowania i karania osób stojących za niezależnymi mediami, z jawnym łamaniem konstytucyjnych praw i wolności do pozyskiwania i rozpowszechniania poglądów i informacji.

Art. 54. Zasada wolności poglądów

Dz.U.1997.78.483 - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

1. Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.
2. Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane. Ustawa może wprowadzić obowiązek uprzedniego uzyskania koncesji na prowadzenie stacji radiowej lub telewizyjnej.

WolneMedia.net

Prawo pozwalające na blokowanie portali www łamie Konstytucję RP.

Na koniec warto zwrócić uwagę, że ów Zespół ds. Dezinformacji składał się z polityków i przedstawicieli bezpieczeństwa. Powstał na polityczne zlecenie i nie zajmował się problemem dezinformacji w celu poprawienia sytuacji informacyjnej w Polsce, aby obywatele mieli dostęp do wiarygodniejszych informacji, lecz w celu zwalczania krytyki rządowej narracji, która utrudnia i rozwala misterny plan wprowadzenia przez Agendę 2030 i globalistów Nowego Porządku Świata po Wielkim Resecie.

Raport wygląda jak tworzenie „dokumentu-pretekstu” dla cenzury krytyki antyrządowej, walki z niezależnymi mediami, aktywistami i blogerami. Gdy rozpoczną się prace nad ustawą o wprowadzeniu cenzury i zwalczania niekontrolowanej, oddolnej opozycji obywatelskiej, której zapewne nadadzą piękną nazwę, np. „Ustawa o przeciwdziałaniu dezinformacjom wprowadzającym

społeczeństwo w błąd w celu wzmacniania wolności i poczucia bezpieczeństwa”, choć w praktyce powinna się zwać „Ustawą o zwalczaniu antyrządowej krytyki i ochronie rządowych kłamstw i dezinformacji przed kompromitacją”, będą się na ten stronniczy raport powoływać.



Możliwe, że ma uzasadniać konieczność wprowadzenia cenzury pod pretekstem zwalczania dezinformacji, oraz otworzyć furtkę dla prześladowania niezależnych dziennikarzy i blogerów, któremu ma towarzyszyć kampania propagandowa w celu stworzenia społecznego przyzwolenia i pokłasku dla represji.

Na pocieszenie dodam, że ludzie nie są tacy głupi jak myśli rząd – zakazany owoc kusi, każda akcja cenzorska wywoła reakcję (bardzo często odwrotną od oczekiwanej) i – jak pokazała histeria pandemiczna – nic nie trwa wiecznie.



„Najpierw będą nią [Polska] władali komuniści, a potem szubrawcy i świnie.
Na koniec powstanie jeszcze większa niż teraz” - Stefan Ossowiecki, 1939 r.

Raport Zespołu ds. Dezinformacji w formacie PDF znajdziecie [TUTAJ](#).

Autorstwo: adm. Maurycy Hawranek

Na podstawie: Gov.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net